

JAKUB OPOCZYŃSKI

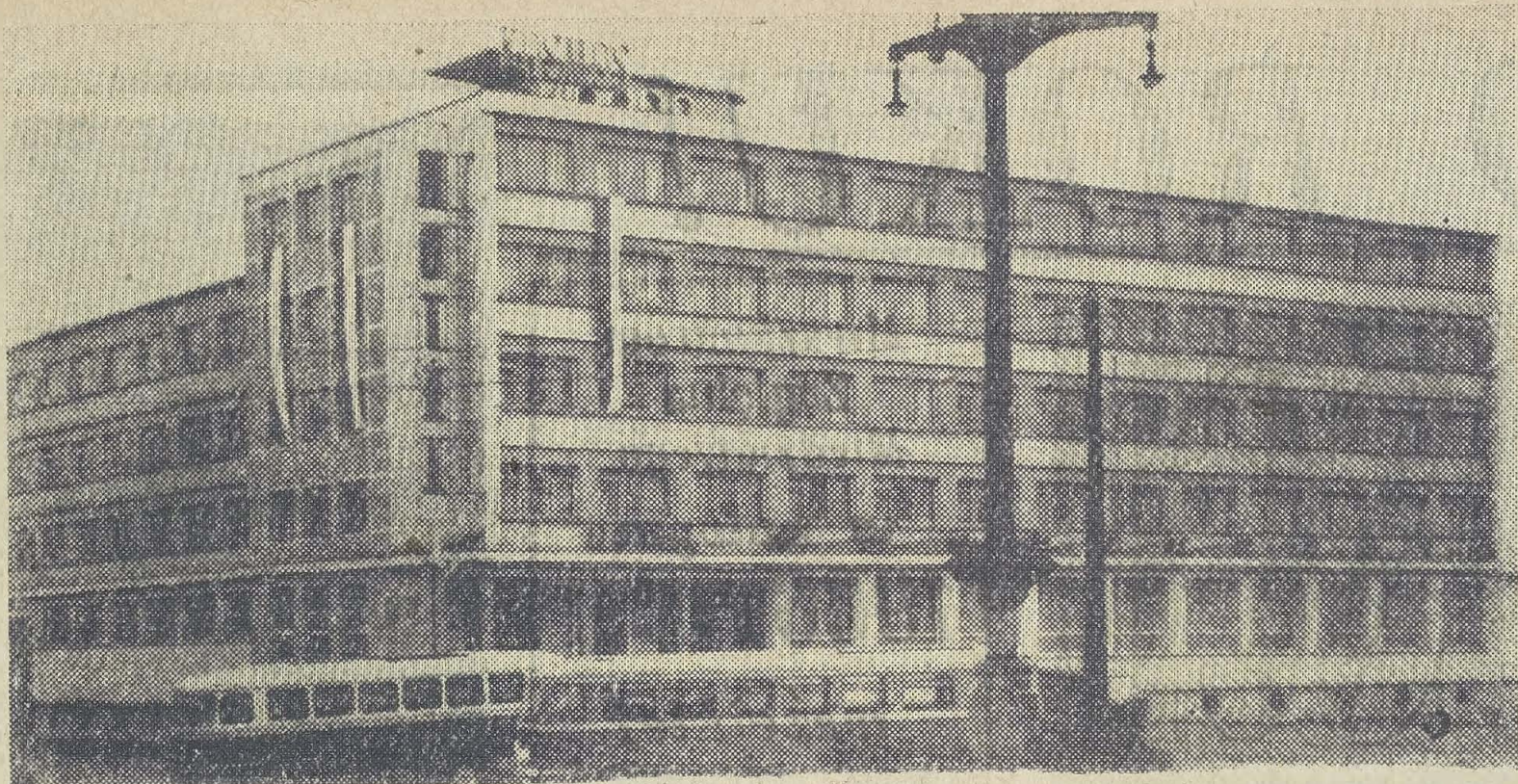
CIĘKAWY PROJEKT

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu, opracowało nowy projekt inwestycji towarzyszących wielkiej budowie na lata 1966-1970. Projekt ten opracowano w związku ze zmianą nieco sytuacji w hałmonogamie budowy „Lubina” i „Półkowie”.

4000 METRÓW CHODNIKÓW

Górnicy z Przedsiębiorstwa Budowy Kopalń Rud „Częstochowa” wykonali w tym roku przy budowie kopalni „Lubin” 4000 metrów chodników.

W 1966 roku górnicy z tego przedsiębiorstwa mają wykonać 9000 m, a w 1967 — 12 tys. mb. chodników.



Lublin — hotel „Kosmos”

Fot. K. Makohński

Reporter Relagonyje

LEGNICKI „BROWAR” NAJLEPSZY

Legnickie Zakłady Piwowarsko-Słodownicze wykonały plan produkcji i półroczną nadwyżkę. Człysty zysk wyniósł 170 proc. w stosunku do zaplanowanej sumy. Tym samym załoga po raz szósty uzyskała sztandar przechodni oraz nagrodę 25 tys. zł.

MIASTECKO PRZEPISÓW
Władze miejskie opracowały program czynów społecznych na rok przyszły. Zakłada się w pierwszym rzędzie uporządkowanie i upiększenie miasta, co w związku z rywalizacją miast jest sprawą pierwszorzędnej wagi. W roku 1966 duży nacisk położony będzie na organizowanie boisk sportowych, miejsc wypoczynku i placów zabaw dziecięcych. Ukończone również zostaną prace na terenach powystawowych w parku. Powstanie tu miasteczko nauki przepisów ruchu drogowego.

ZMIANY W SZKOLNICTWIE
Wydział Oświaty ustalił ostatecznie, iż w roku szkolnym 1966/67 zorganizuje się klasy 6-klasowe przy wszystkich istniejących obecnie szkołach podstawowych w mieście oraz przy 38 szkołach w powiecie. Powstanie 21 szkół wiejskich to tak zwane szkoły niepełne, realizujące program nauki klas od 1-4. Szkołom tym zapewniono jednak ściśle powiązanie ze szkołami ośmioklasowymi znajdującymi się w najbliższym sąsiedztwie.

SKLEPY „WYPADAJĄ” Z SIECI
Proces wyburzania centrum miasta trwa. Niestety rzeczą nieuniknioną przy tym jest likwidacja wielu punktów handlowych. W roku przyszłym z „sieci” wypadnie 18 sklepów, w tym 11 MHD Art. Przemysł i 7 PSS-owskich. Pociągnięto to za sobą znaczny spadek obrotów. Aby częściowo zniwelować wybudowę się jeden pawilon sprzedaży artykułów przemysłowych MHD oraz jeden PSS.

50 PROCENT LOKALI NA USŁUGI
W roku przyszłym przestrzegana będzie zasada iż 50 procent lokali użytkowych w nowym budownictwie przekazanych zostanie na cele usługowe. Do dnia 30 kwietnia 1966 r. wszystkie przedsiębiorstwa prowadzące działalność usługową zawarły umowy z Dyrekcją Budowy Osiedli Robotniczych oraz Zarządem Legnickiej Spółdzielni Mieszkaniowej w sprawie finansowania robót związanych z przygotowaniem lokali usługowych.

KOORDYNACJA

Dzieli koordynacji inwestycji nastąpi w roku przyszłym budowa wspólnej bocznicy kolejowej dla Fabryki Przewodów Nawojowych oraz Fabryki Fortepianów i Pianin.

WIECEJ POMOCY NAUKOWYCH
W okresie od 1962 do 1965 roku na sprzęt i pomoce naukowe dla szkół podstawowych w mieście wydatkowano 634 tys. zł, a w powiecie 320 tys. zł. W roku przyszłym zakupy wzrosną. Ogólna suma wyniesie w Legnicy ok. 400 tys. zł, na terenie powiatu — 500 tys. zł. Główny nacisk położony będzie na pomoce do nauki chemii, fizyki i zajęć praktyczno-technicznych. Mimo znacznej poprawy funduszy z budżetu Wydziału Oświaty nie zaspokoją jeszcze rzeczywistych potrzeb szkół.

MICKIEWICZ I CHOPIN

10 grudnia br. w „Parnasiku” wystąpił zespół aktorów Teatru Rozmaitości we Wrocławiu. W programie zatytułowanym „Adam Mickiewicz i Fryderyk Chopin” wiersze Mickiewicza recytował Adolf Chromicki, a utwory Chopina grał prof. Obidowicz. Zapowiadają i czołost prowadzili Barbara Stesłowicz.

SYLWESTER W TEATRZE

Po raz pierwszy legniczanie spędzą noc sylwestrową w szalach odremontowanego teatru w Ryńku.

W PIĘCIOŁATCE NOWE MIEJSCA PRACY

W nadchodzącej 5-letce w przemysle powstanie 4300 nowych miejsc pracy, w tym 1301 dla kobiet.

Wydatnie wzrosło również zatrudnienie w innych dziedzinach gospodarki: w budownictwie o 755, w gospodarce komunalnej o 269, w handlu o 273 i w oświacie — o 170 osób.

LEGNICKA ORKIESTRA SYMFONICZNA — W KONSPIRACJI?
Z takim pytaniem zwracają się legnicy amatorzy muzyki poważnej. Istniejąca od lat w Legnicy orkiestra symfoniczna ma charakter wybitnie reprezentacyjny. Jej koncerty uświetniają wszystkie galowe uroczystości miejskie, zbyt skąpy jednak jest zakres jej oddziaływania na społeczeństwo w dni powszednie. Częstych koncertów, organizowanych choćby w ramach poranków niedzielnych, domagają się, zarówno młodzi jak i dorośli. (J)

Święta, święta i po świętach...

PODOBNI jak w całym kraju, święta w Legnicy minęły pod znakiem rodzinnych spotkań przy choince i suto zastawionych stołach. Nadmiar łęgów, ostrych sosów, sałatek, wienców kielbas i butelek z mocnym trunkiem, wielu

legniczanom nie wyszedł, niestety, na zdrowie.

Pogotowie Ratunkowe wzywano było ogółem 140 razy (w tym 40 razy już w przeddzień świąt, w wigilię), a z pomocy ambulatoryj-

nej w Pogotowiu skorzystało 177 obywateli. 1/3 potrzebujących pomocy stanowią żółdkowcy, wólbrowcy i nerkowcy. Pozostali — to biesiadnicy nieprzytomni po spełnieniu wielu wólbrowych toastów, obywatela poszkodowani przez podpiętych a popędliwych bliźnich, którzy nie żalowali swych rąk pod hasłem: „Ja ci pokażę, ty!” oraz ludzie, którzy mieli „pecha” i zaniedbali wiancie na święta. Wśród tych ostatnich było 10 par, które po przedświątecznych i świątecznych emocjach trzeba było czym prędzej przewieźć na izbę porodową. Nie zabrakło także desperatów. W mieszkaniu przy ul. Wrocławskiej 56 oraz Piotra i Pawła 8, dwaj mężczyźni: 44-letni Eugeniusz Lewandowski i 26-letni Franciszek Jaworski, przy użyciu gazu targnęli się na życie. Drugiego z nich zdolano uratować. W biuletynach dziennych MO zanotowano ponadto, iż 25 grudnia z Kaczawy (przy moście kolejowym), wylowiono zwłoki nieznanego mężczyzny lat około 50.

ul. Hutników 30. Nieznany sprawca wybił szybę w oknie wystawowym, by zabrać zeń jedną parę eleganckich spodni. W drugi dzień świąt wyczerpały się zapasy wina w mieszkaniu Jana Kiełbasy przy ul. Zwirki i Wigury 15. Zatrzymano go dzwigającego 12 butelek wina „Aromat”, pochodzącego z kradzieży w magazynie PZGS.

Na uwagę zasługują dwa fakty: w czasie świąt nie było w Legnicy ani jednego pożaru, był natomiast tylko jeden wypadek drogowy. Uległ mu ob. Stanisław Guzek, na szosie w pobliżu Nowej Wsi Legnickiej. Tracąc panowanie nad kierownicą uderzył w przydrożne drzewo. Doznał lekkich obrażeń ciała i uszkodził samochód na sumę około 10 tys. zł.

W dnach 24, 25 i 26 grudnia MO interweniowała ogółem 19 razy. Zatrzymano 5 osób. Na podstawie tych danych, w porównaniu z latami ubiegłymi, śmiało możemy stwierdzić, że święta w Legnicy minęły spokojnie.

A.J.

W pierwszy dzień świąt miało miejsce włamanie do sklepu przy

WIADOMOŚCI Z AGŁĘBIA

SEJAMI TURYSTYCZNE

Wiosną 1966 r. wytyczy się kilka ciekawych szlaków turystycznych w powiecie zlotoryjskim. Jedną z nich będzie prowadzić z doliny Kaczawy przez Złotoryję, Jeznaczę, Nowy Kosciół, Świerczawę do Wojcieszowa gdzie połączy się ze znanym szlakiem „niebieskim” biegnącym z Rudaw Janowickich przez Górę Ławową do Łilchowie i Świerczawę. Złotoryja, inny szlak powiezie turystów ze Złotoryi do Wojcieszowa i podgórze Kaczawskie.

KAWIARNIA W SZKOLE

Zachodnie Zakłady Gastronomiczne uruchomiły ostatnio kawiarnię w budynku Liceum Ogólnokształcącego w Bolesławcu. Pracownia cieszy się dużym powodzeniem i obsługuje codziennie o 10-12. Można tu dostać kawę herbaczaną, różną sok, mleko i garmadę.

3200 TELEWIZORÓW

W 1957 r. mieszkańcy Lubina i powiatu posiadali 2571 radioodbiorników i... dwa telewizory. Na koniec listopada br. statystyka wykazuje, że zarejestrowanych tu jest blisko 7 tysięcy radioodbiorników i 3200 telewizorów.

RYWALIZACJA

Przewidy Powiatowych Rad Narodowych w Bolesławcu i Złotoryi zawarły umowę dotyczącą rywalizacji o pamię pierwszeństwa w zakresie estetycznego wyglądu, rozwiązywania problemów usług, budownictwa spółdzielczego, aktywizacji miasteczka i osiedli itp.

NA DRUGIM MIEJSCU

Założa oddziału PKS w Bolesławcu ma powód do dumy: za-

jęła bowiem II miejsce we współzawodnictwie wojewódzkim. Dyrekcja okręgowa PKS we Wrocławiu w cwoim uznaniu przyznała nagrodę w wysokości 11 tysięcy zł.

KARPIE Z NIEDZWIEDZIC

Państwowe Gospodarstwo Rolne w Niedzwiedzicach pow. zlotoryjski specjalizuje się w hodowli karpia. W stawach niedzwiedzickiego PGR odłowiono w tym roku 250 ton karpia handlowego. Czysty zysk gospodarswa wynosi 2,7 mln zł.

W ZŁOTORYJSKIM PDR

Przy Powiatowym Domu Kultury w Złotoryi powstała niedawno sekcja brydżowa, która skupia kilkunastu członków. W pierwszych dniach stycznia rozegrany zostanie wielki turniej noworoczny, przewidziane są także rozgrywki mistrzowskie z innymi sekcjami.

PDR, wspólnie z zarządem powiatowym Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, organizuje bezpłatny kurs języka rosyjskiego.

USTALONO GRUPY KRWI

Z inicjatywy Zarządu Powiatowego i Polskiego Czerwonego Krzyża w Jaworze pobrano krew ponad 6 tys. osobom posiadającym zawódowe i niezawódowe prawa jazdy. Ustalono im grupy krwi, co może być bardzo pomocne w czasie wypadku i ewentualnej transfuzji.

SKOŃCZYŁO SIĘ NA PLANACH

Zbyt powoli przebiega praca przy urządzaniu ośrodka wypoczynkowego w Kaczawie (pow. jaworski). Miał on być w tym roku przekazany do użytku, ale skończyło się tylko na planach. (L.M.)

Nasza ankieta

Rok 1965 w twoim życiu osobistym

STATNI dzień roku to najlepsza okazja do podsumowania dwunastu minionych miesięcy. Zapomnijmy na chwilę o troskach i niepowodzeniach, a pomyślmy o sprawach radosnych i wesołych. Wzorem lat ubiegłych, kilku przypadkowo spotkanym czytelnikom naszego tygodnika zadaliśmy trzy pytania:

1. CO W ROKU 1965 SPRAWIŁO PANU (PANI) NAJWIEKSZĄ RADOŚĆ?
2. JAKIE BYŁO NAJZABAWNIEJSZE ZDARZENIE?
3. JAKIE PLANY OSOBISTE WIAŻE PAN (PANI) Z ROKIEM 1966?

Oto odpowiedzi:

JANINA KOKOT (nauczycielka)

1. Otrzymałam w br. podwyżkę płacy.

2. Pewnego dnia, jak zwykle, obudziłam się o godz. 7 rano. Następnie poszłam do szkoły by o godz. 8 rozpocząć lekcje. Zdziwiła mnie pustka i cisza. Okazało się, że to była

niedziela, o czym zupełnie zapomniałam.

3. Może wreszcie dostanę nowe mieszkanie.

ANDRZEJ ROMAŃSKI (robotnik)

1. Dwutygodniowy urlop spędzony w Krynicy.

2. Sztliśmy ze znajomym przez ulicę. Lubili on alkohol i tego dnia tak-

że nie był zbyt trzeźwy. Przechodząc obok sklepu zoologicznego znajomy powiedział:

— Zobacz, jakie ładne białe myszki!
— Nie widzę żadnych myszek — udawałem.

Kolega przeraził się na dobre i następnego dnia przyszedł tu jeszcze raz, aby się przekonać czy rzeczywiście nie ma białych myszek. Sympatyczne stworzenia nie były uprawdnie przywidzeniem, ale znajomy od tego czasu mniej pije.

3. Kupię skuter „Osa” 175.

TERESA PAREJKO (urzędniczka)

1. Nic się nie wydarzyło, co mogło by mi sprawić większą radość.

2. Któregoś dnia do naszego biura przyszedł pewien interesant, który zapomniał imię swego ojca.

3. Wreszcie zamierzam wyjechać na urlop.

JAN KOZŁOWSKI (student)

1. Zdałem egzamin dojrzałości.

2. W lipcu br. widziałem w Legnicy osobnika, który spacerował po ulicach boso, zaś na głowie miał kapelusz.

3. W czasie wakacji wybieram się autostopem na wycieczkę dookoła Polski.

ZOFIA ROSZYŃSKA (księgowa)

1. Wysłałam za mąż.

2. Najbardziej uśmiałam się przed kinem „Venus” w Bolesławcu. Tego dnia grano film dozwolony od lat 18, ale pewien 15-latek postanowił mimo to dostać się do wnętrza. W tym celu wyprostował się by stwarzać pozory wyższego i przykleił sobie sztuczne wąsy. Pech chciał, że w momencie, kiedy bileterka przedkładała bilet wąsy się odkleiły.

3. Kupię meble i telewizor.

ADAM DRAGAN (ekonomista)

1. Urodzenie się pierwszego syna. miałem dotąd tylko dwie córki.

2. Przez pomyłkę zadzwoniła do mnie jakaś pani, ale zanim zdolałem jej wyjaśnić, że rozmawia z kimś innym niż zamierzala, dowiedziałam się, że mam kupić dwa kilo cukru, masło, kielbasę i wieczorem nigdzie nie wychodzić z domu.

3. Ubiegać się o przyjęcie na studia do Wyższej Szkoły Ekonomicznej.

EDWARD SAWICKI (adwokat)

1. Kupiłem na raty „Syrenkę”.

2. Było to w maju, kiedy jeszcze nie posiadałem samochodu, jechałem autobusem PKS do Wrocławia. Obok starszej pani, czytającej gazetę, było wolne miejsce. Dla formalności zapytałem „czy wolne”, ona pani widocznie miała zły słuch bowiem odezwała się do gazety, odpowiedziała „pisała, że nie będzie wojny”.

3. Zamierzam wraz z rodziną pojechać samochodem do Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Rozmawiał:

LESŁAW MILLER

W IADOMOŚĆ o wystosowaniu przez polski episkopat „oređzia” do biskupów zachodniemieckich odbiła się głośniekim echem w opinii legniczan. Pracownicy zakładów pracy, nauczyciele i młodzież ostro potępiają wystąpienie ojców Kościoła.

Oto treść „listu otwartego do episkopatu”, napisanego przez załogę Legnickich Zakładów Piwowarsko-Słodowniczych Przemysłu Terenowego:

„Z oburzeniem protestujemy przeciwko wystąpieniu naszego episkopatu. Ziemie, które wróciły do matczynej, są od wieków nasze. Świadczą o tym zachowane do dziś dowody. M. in. nasz browar od roku założenia 1345 do dziś nosi nazwę Browaru Piastowskiego, a w herbie jego występuje orzeł polski. Uważamy, że sprawa granic raz ustalona jest sprawą słuszną, a duchowieństwo nasze nie powinno zajmować się tym zagadnieniem, gdyż naród polski nie upoważnił go do tego. Protestując przeciwko temu składamy podpisy, jako dokument naszej woli”.

Nauczyciele szkoły podstawowej w Gniwomierzu piszą: „Ludzie całego świata walczą o przedłużenie okresu ści-

gania zbrodniarzy hitlerowskich, tymczasem biskupi nasi przebaczą im ich zbrodnie. Kościół nie powinien i nie ma prawa ingerować w sprawy polityki międzynarodowej”.

Członkowie oddziału ZBoWiD przesyłali nam tekst rezolucji podjętej na zebraniu ogólnym dnia 17 grudnia 1965 r.

„Potępiamy postawę jaką zajęli biskupi polscy. Czytając fragmenty „oređzia” zamieszczone w prasie, odczuwamy głębokie oburzenie. Wydaje się, że list, którego

snym, zapytujemy — kogo i za co mamy przepraszać?

Nie wolno nam wyciągać przyjaźnej dłoni do ludzi, którzy w dalszym ciągu usiłują rozpocząć nową wojnę. Nie przebaczymy i protestujemy przeciwko takim dążeniom biskupów polskich, które nigdy nie były i nie będą dążeniami naszego narodu. Wydaje się, że biskupi nasi zapomnieli lata okupacji hitlerowskiej, kiedy mordowano nie tylko osoby nie mające nic wspólnego z wiarą ale i

tych, którzy byli tej wiary duszpasterzami.

Przypominamy liczbę 2 tysięcy duchownych zamordowanych przez ludzi podobnych do tych, do których dziś proponują nam wyciągnąć przyjaźną dłoń i prosić ich o przebaczenie. Czy liczba 6.025 tysięcy zamordowanych jest za mała, aby wyciągnąć z niej słuszne wnioski? Protestujemy przeciwko określaniu naszych ziem piastowskich jako „obszaru poczdamskiego”. Protestujemy i żądamy uniemożliwienia przyjazdu do Polski zachodniemieckich biskupów

Spółeczeństwo Legnicy w sprawie „oređzia”

autorami są nasi biskupi nie byli pisani przez Polaków, lecz przez grupę ludzi, która popiera dążenia zachodniemieckich odwetowców. Sygnatariusze oređzia posunęli się w swej pokorze i skrusze tak daleko, że tłumaczą i usprawiedliwiają się przed biskupami niemieckimi z tego, że naród polski na ziemi nad Odrę i Nysę powrócił, że je zaludnił i zagospodarował. My, którzy przeżyliśmy okropności drugiej wojny, my ocaleni z obozów masowej zagłady, w imieniu przeszło 6 milionów zamordowanych obywateli polskich oraz w imieniu wła-

większy się dwukrotnie pojemność
zbiornika. Stworzy to nam szanse na
połączenie się do sieci „Daigazu”.
Mamy już dokumentację i fundusze
na przebudowę sieci oświetleniowej
w mieście. Późno bo późno we wrze-
śniu, otrzymaliśmy 400 tys. zł na
przebudowę ulic Nowotki i Reja.
Roboty rozpoczęte. Myślę, że przy
pomocy społeczeństwa uda nam się
zakończyć na nich punkty świetlne.
Na wiosnę przystępujemy do odna-
wiania budynków w śródmieściu...

GWOLI PRAWDZIE, wypada powiedzieć, że w Chojnowie zawiązała się niegdyś spółdzielnia budowy domków jednorodzinnych. Nawet nieźle szło. Zbudowano 14. Wcale ładnych. I to wszystko. Dziś chojnow-

— Wreszcie ruszy budowa basenu kąpielowego — dodaje sekretarz Prezydium MRN. — Kończy się opracowanie dokumentacji technicznej. Kiedy zakończenie? To zależy będzie od tego, jaki udział przy jego budowie zgłowa społeczeństwo. Mamy zapewnienia zakładów przemysłowych o pomocy, w

OD PORAŻKI

włacy powiadają, że zdystansowali Złotoryję, bo właśnie tu, a nie gdzie indziej, powstała spółdzielnia mieszkaniowa. Powiatowa! Nie było chętnych w „po-wiecie”. I jakby nie liczyć na liście jest już ponad 250 kandydatów. Jeszcze z parę nieśmiery, a stuknie równo 450. Ciekawe jak się to zakończy, bo sekretarz Prezydium MRN, Mieczysław Ma-daj mówił coś o 1969 roku. Że właśnie wtedy los uśmiechnie się i pierwsi spółdzielcy wprowadzą się do nowych mieszkań. Odległy to termin, odległy...

Przeglądając program wyborczy Chojnowa. Wiele tam „gardziowych” wniosków. Jeden z najważniejszych sformułowano ogólnie, żeby nie było poruty. Bo jak nie wyjdzie, nie da się zrealizować? Trzeba było świecić oczami. Lepiej ostrożnie. A więc:

„W latach 1966-70 należy dążyć do zapewnienia nowych miejsc pracy dla młodzieży osiągnięcej wiek produkcyjny”.

Ala dalej, jakby w przypiływie nadziei, już śmieje:

„Osiągniemy to przez rozbudowę
Łódzkiej Fabryki WYROBÓW BIA-
ŁYCH oraz Ciepłowni Zakła-
dów WYROBÓW Papierniczych, które
nie musi zagospodarować nie-
wzorzystą do tej pory powie-
rzną powierzchnią sięgającą
5,50 m kw., na której to powie-
rchni można zbudować około 500
„mieszkań”...

Mówi się dalej, że „Renifer” musi
zbudować chałupnictwo, że w rze-
głosie i usługach. Którą jeszcze
zestawia itd. Z tego by wyglądało.
od państwa konieczność korzystania
wolnych miejsc pracy w przemy-
śle czesnosłowiackim.

Wtedy, gdy redagowano ten program, nadziei było sporo. „Bisza” miała uruchomić produkcję pieców grzewczych. Sam zyskałem jak wymieniano liczbę nowych stanowisk pracy. Niektórzy dwapali się nawet w głowę, czy uda się tyle chłopu znaleźć. Dziś sytuacja oświeciła się sadržo. Władze miejskie, wraz z KM PZPR, parę z ust nie powstrzymają, bo krewa. W referacie trudnienia na pracę czeka Kiełkiet. Na razie z mezozyznanami spotów nie ma. W tej chwili. W strach pomyśleć co będzie, gdy będzie do zwolnienia prawie 100 osób w „Bisza”, 70 w „Papierach”. Dyrektor, „Renitera” prowadzi, że Zjednoczenia sugeruje wzięcie chałupnictwa kosztem trudnienia. Chyba, że „Bisza” z się dokować gdzieś zamówienia na odlew do pieców, czy do zwolnienia nie będzie. Co wie, może znalazłoby się jeszcze parę dodatkowych miejsc. Wstrzygnięcie wrócić nastąpił dzieła jeszcze w „Papierach”...

■ ■ ■ ■ ■ PRZESADZAJMY JED-
■ ■ ■ ■ ■ NAK. Nie ze wszystkimi
wnioskami jest tak jak z
świątymi. Rzecz dyrektor
PCK:

Zrobilibyśmy już rowe wjeżdża wo-
kosztem 1 mln zł. Zaopatrzenie
wodę wyraźnie się poprawiło.
ry spokój do 1970 r. Gazownia
w stanie wyprodukować po-
tężą ilość gazu. W 1966 r. rozpo-
camy jej remont, wtedy po-

ym roku chyba zakończymy budowę jazzu i dwóch kładek na Skoczynie. Jedną już gotowa. Ponadto uzyskaliśmy zezwolenie na rozebranie hangaru lotniczego ponieważ nie ma go już wykorzystanie zyskanego materiału na budowę sali gimnastycznej dla młodzieży szkolnej.

ZMIERZCH DAWNO ZAPADŁ, a rozmowie o programie wyborczym, jego realizacji, nie było końca. Z jednym: uszono, z drugim: związane nadzieje, a z trzecim... za wcześniej mówić. Nowa rada pracuje za ledwie 7 miesięcy. To co zalegać od niej zrobiono, albo będzie zrobione. A reszta? Może bogowie w nowym planie, 5-letnim dają łaskawsi? Ci ze szczybla owiatowego nieopatrznie powiedzieli, że jak zakończyła najpóźniej inwestycje w Złotów, przyjdzie kolej na Chojnow.

Niechże dotrzymają tego przy-
rzeczenia.

LECH NIECHYCKI

LOŽA OBSERVATORA

MOZE WYDA SIĘ nie taktem, że przy tak ważnym i czystym okazji piszę tak paskudnym zjawisku. Proszę. Mam jedynie usprawiedliwienie: wyjątkowo duża liczba zawiśnięć po kciu. I to nie takich sobie zwykłych zawiśnięć, lecz zawiśnięć wyaktywizowanych. Zjawisko musi mieć nowe, skoro zaś jeden z miłośników publicznych twierdzi, gdy skrośnię na Białostocznym, że właśnie w tym czasie w Poran- tego na ułósć o tym spęga du- ce bezczelnie wypielastując mis- um zwiśnię.

Jak niszczyć jest to uczucie
 cznie siudozory ten potyczony
 ztylad. Czy szewc mógł wykona-
 swój zarząd dwumasto na wo-
 wode — nie, i wcale tego nie
 agniz. Czy byłby do takiego
 ansu przystojności — nie. Czy
 awersa staroszy w szymkol-
 ek ma pomagać lud zaszkozi,
 w cynika chwamczony miste-
 będzie on o foiz lepszym
 uweru, czy gabyli umien nie
 anozat jego szanse w szymkol-
 ek by wozny? — nie, nie i nie.
 z szewc dys uwerdzic nie chce
 to rozale w nim acracie zawidu
 gólny niechab, stoje się jeszcze
 szty dla Młotów, garzacy robo-
 wieszy gły i czynie, bija żonę,
 ale szewc jest dopiero przekła-
 zaistnie po spóltego Julka
 rzekto o wiele groźniejsza jest.
 istnie — aktywna, gólnie za-
 szajęcego szymczym czasu możony
 Jemw dowiem nie wystarczy
 o ciępiwie na awieś, iz koncz
 coś powiada. Aktywna, jał-
 a nazwa wskazuje, musi jeszcze
 lud. Czyli ulice do na miare
 czy mowiaczki i pomysłności.
 nią lud raczej szymen jego jest.

Wszystko — poczynając od anoni-
mu, plotki, pomówienia a kończąc
na napuszczeniach i złośliwościach.
Rzecz przy tym jest bardzo groź-
na, ponieważ również w sercach
odbiorników potęga o obecny w ser-
ce każdego człowieka strzał zawisła.
Toteż ca bardziej doświadczeni lu-
dzie nigdy i pod żadnym pozorem
nie opowiadają nikomu o słych
najbardziej tajemnych zmartwieniach i pomy-
ślach, aby nie „przechwili” wra-
żeniem mechanizmów zawisł. Bar-
dziej pomyślowi czynią jeszcze inac-
cel. Według jak polegałaby jest

bowiem odpowiedzieć sobie, że część energii, jaką postępującą zawistnikowi wraza by trzeba na lepsze u konytowanie swoich własnych obowiązków. Lecz takie myślenie w głowie zawistnika zrodzić się nie może. Przeważają bowiem do nieobliczalnych skutków groźne samemu jego istnieniu, wiadomo / przecież, że zawiście takieżo tylko ludzi, którzy mają szkodliwie zmieniante o sobie, za to nie poparte żadną wiadomością, grzeszą nad sobą, a tym bardziej jej wyrządzają szkodę.

ten i jego zwyczaje odchodzą w przeszłość. Przynajmniej tam, gdzie zapadają naprawdę ważne decyzje argument i mądry przeinysłany ra-
dzunek nabierają zasadniczego zna-
czenia.

Fo co to wisze? A no po to, by-
mę sobie wzywcy to t owcy przy-
pohmeli. Jak często zdarzyło nam
się pomyśleć czy mruknąć. Tam-
teń powiat dostał więcej na kucy-
niców, a to łobuzy". Albo: "Jż
dostał mój zakład krowców na
weteryję to po co ma dostać
czładi?" Albo: "Ja nam to prze-

ZAWISŁO

głównie zawiśnięcia-aktywności wy-
muskującej, przetrzeć. Zwierniając się,
niby to bardzo niechętnie i u-
dowadź wielkiego zawiśnięcia, z zamu-
rów, na których reżimach im nie
zależy. Wówczas zawiśnięcie znu-
ża się na nie przetrzeć, grzech, obra-
żenie, niechętnie odwracając u-
mówę; właśnie z tamych od pozorne-
mola, wstrząsach, a w istocie zawiś-
nionych, działach zawiśnięcia, "obry-
zgowo".

Widzę cie, że po tym opisywanym nudalnym mateniu się już potakuję i oklaskuję maryjstycznej zwiastostki pałająca. Jest to, mój miły, zdaniem, niebezpieczne na wskroś obywateliny, którego funkcjonowaniem jest niemożliwość zrozumienia, że komunistyczny może się cokolwiek różnić (inaczej niż jest) jakiegokolwiek funkcjonowania lub racjonalności — a to indyferentne, że nie różni się od zwykłego tego cokolwiek racjonalnej pracy i mechanizmu przysięgi.

Dlatego ponownie zaledwie osłoniętyi zawsze wyrażając: „pachnąc miętą, a ja kwiatami”, nigdy zaś nie pomylisz: „a dlatego to mnie się może nie bardzo udaje?”, „musisz się

Każde z tzw. uziębionych negatywnych — mieniących, zaniżających, męszkalizujących — i w końcu — zwiernia w sobie opór i elementu, który neguje również jakis czynnik pozytywny, i w ten sposób, którego nastąpiła negacja, i właśnie ten czynnik może sprawić, że dalsze posłanie, że zjawności do czegoś drugiego, może w całości odrzucić efekty pozytywne, bezczynie zawsze jest niezrozumiałe, że czynnik negatywny — i w swojej istocie i w wszelkich efektach, — może także często wiele zjawności na siebie i ziemi zaprzeczać, że zjawnikom, które trudniej będzie odrzucić, niż choćby z tej racji, że bardzo podobać się mogą i mogą racjonalnego merytorycznego argumentu, — tego, że jest absolutnym przeciwieństwem myślenia zawiernego, — no bowiem — jak już zaznaczać — nie może uwzględnić silny argument, lecz zawsze argumenty dopatrzeć się działania argumentu silny i osłabić, i tzw. podważać być oczywiście mogą, być w tych faktach zjawności, że często wiele przekazuje, lecz aby

wodniczacy taki długi wyrost,
byściszo chce zmieniać, wystawiać.
Skrocieć by. so troche, czy co?"
"Albo, Ma racja też przesłi i pa-
mylił jego jest ciakawo, ale wle-
dził się między i sam wzięty z central-
nym zniechęca. A bo wiele to ma
pomagać?"

Właśnie zwracamy się i ciekawym
trochę z naszymi słowami ciekawym
mówi uczuć zawzięci. Powstrzymaj
się, ile temu między innymi za-
leżymy w przeszłości - nie
zabawiamy w terminie dawno,
niezwykłych krzywdy, nieza-
leżymy i niechętnie, zaburze-
nie osłabienie, które mogą być
zakłócić.

i może zacząłmu się przeważać uczucie skutecznie obronić.

Kar

WIA DOMOSCI

Rozmawiamy z gospodarzami powiatów Zagłębia

Stanisław Hodowany przewodniczący Prezydium PRN w Złotoryi



NIEWĄTPLIWY POSTĘP osiągnęliśmy w dziedzinie poprawy działalności rad narodowych, co najwyraźniej ujawniło się w pracy PRN. Problemowi temu poświęciliśmy wiele uwagi jeszcze w czasie kampanii wyborczej. Staraliśmy się o to, by do PRN weszło jak najwięcej specjalistów różnych dziedzin. I trzeba powiedzieć, że udało się nam to.

Mamy już poza sobą trapiący nas w ostatnim okresie problem zapewnienia młodzieży miejsc w szkołach zawodowych i ogólnokształcących. Otwierając trzecie w Złotoryjskim liceum ogólnokształcącym w Wojcieszowie, Zasadniczą Szkołę Zawodową Górniczą przy Zakładach Górniczych „Lena” oraz szkołę dla pracujących w Złotoryi — stworzyliśmy warunki kontynuowania nauki dla całej młodzieży. W tym roku po raz pierwszy od wielu lat, żadne dziecko, które zdało egzamin z wynikiem pomyślnym, nie pozostało w domu. Jest to niewątpliwie duży sukces.

A jak w gospodarce komunalnej?

— Zbliżyliśmy się niemal ku końcowi prac związanych z remontem ulic i poprawą estetyki miasta. Osiągnęliśmy to m. in. dzięki pomocy wiceprzewodniczącego Prezydium WRN, mgr Zdzisława Karsta.

Ponieważ przyjęliśmy zasadę prowadzenia tego rodzaju prac w sposób kompleksowy, cieszą się, że będziemy mogli wreszcie przystąpić do budownictwa mieszkaniowego i poprawy stanu

urzędów komunalnych w Chojnowie. Na realizację swych słusznych postulatów czekają mieszkańcy tego przemysłowego miasteczka.

— Wiele się ostatnio mówiło na temat koordynacji poziomu w waszym powiecie...

— Do tego zmierzam. Z nowymi zadaniami podjętymi zgodnie z zaleceniem KP PZPR, to jest właśnie z koordynacją poziomą, łączymy nadzieje na osiągnięcie wielu korzyści gospodarczych. I to zarówno w ramach własnej działalności jak też przedsiębiorstw nie podporządkowanych radom narodowym. W tym przedmiocie zanotowaliśmy już pierwsze rezultaty. Wymienię niektóre. Połączyliśmy inwestycje rolne takie jak filie POM z agronomami i lekarzami weterynaryjnymi. Powierzaliśmy POM-owi zadania w zakresie wszystkich prac związanych z wapnowaniem pól, zwalczaniem chwastów, szkodników i chorób roślin. W ramach koordynacji Powiatowa Komisja Planowania Gospodarczego prowadzi giełdę zaopatrzeniową. Scalono i ujednolicono wyposażenie w sprzęt techniczny przedsiębiorstw budowlanych. Zmniejszono liczbę zakładów wydobywających kamień drogowy.

Obecnie jesteśmy w trakcie opracowywania kompleksowego planu koordynacji poziomej. Tej problematyce poświęcona będzie w I kwartale przyszłego roku sesja PRN.

— Co spodziewacie się osiągnąć w roku przyszłym?

— Z podstawowych zamierzeń na pierwszy plan wysuwa się pełne wykorzystanie przez gromadzką radę narodową i ich komisję przyznanych im uprawnień. Dotyczy to w szczególności ochrony zdrowia, rozwoju produkcji rolnej. Wiele uwagi poświęcimy turystycznemu zagospodarowaniu powiatu, który posiadając wiele walorów krajoznawczych, może przyciągnąć znaczną liczbę turystów i wycieczkowiczów.

Na zakończenie chciałbym w imieniu Prezydium złożyć za waszym pośrednictwem serdeczne życzenia noworoczne wszystkim mieszkańcom naszego powiatu.

Rozmawiał L. N.

książeczek mieszkaniowych PKO. Wprowadzono do planu budowy Powiatowy Dom Kultury, placówkę długo oczekiwaną przez mieszkańców Bolesławca i powiatu. Ten od cinek, tzn. pracy kulturalnej, był dotąd zaniedbany. Pracę tę chcemy ożywić przez wybudowanie PDK. Przejmnie on patronat nad działalnością wszystkich podobnych placówek w terenie.

— Jakże nadzieje wiążecie z rokiem 1966?

— Sądzimy, że termin uruchomienia ZTT będzie dotrzymany. Oczekujemy, że poważnej zmiany ulegnie styl pracy i kultura pracy rad narodowych. Zajmu-



jemy się przecież obywatelom od jego urodzenia do śmierci. Pragniemy by był on zadowolony z naszej pracy, by nie czekał na załatwienie sprawy zbyt długo. Rok przyszły będzie więc okresem przybliżenia urzędu do obywatela.

Pragniemy przyjąć z pomocą naszym rolnikom w przeprowadzaniu prac budowlanych. W tym celu na jedno z czołowych miejsc wybiła się zagadnienie rozwoju usług budowlanych, szczególnie właśnie dla wsi. Na większe zmiany mogą oczekiwać mieszkańcy zaniedbanego dotąd

miasteczka — Nowogrodzka. Przystąpimy do porządkowania zagadnień komunalnych. Rozpoczniemy budowę 15-izbowej szkoły powszechnej. Z funduszy stowarzyszenia PAX odbudowany zostanie gmach po byłym klasztorze. Na ten cel w roku przyszłym przeznacza się 2 mln zł. W klasztorze przewiduje się uruchomienie wytwórni pamiaterek, produkcję ozdób ceramicznych. W zakładzie tym zatrudnienie znajdzie wiele kobiet. Rozpoczęte zostaną prace przygotowawcze do budownictwa mieszkaniowego w tym mieście. W 1966 r. właśnie w Nowogrodzku powstanie Przedsiębiorstwo Konserwacji Urządzeń Melioracyjnych dla 8 powiatów. Spodziewamy się, że te poczynania przyczynią się do ożywienia tego miasta, a nade wszystko do stworzenia sporej liczby miejsc pracy. Wreszcie ostatnia sprawa to otwarcie salonu pralni-czego w roku przyszłym w Bolesławcu.

— Czego życzy pan mieszkańcom powiatu?

— Zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych, lepszego zaopatrzenia w artykuły konsumpcyjne, rolnikom dobrej pogody, by mogli zebrać ponad 20 q zbóż z hektara, wszystkim pracującym dobrego samopoczucia, zadowolenia z dobrze wypełnianych obowiązków, sukcesów w pracy zawodowej. I jeszcze jedno — zwiększenia mocy przerobowej przedsiębiorstw wykonawczych, dalszej pomocy ze strony KP PZPR, dzięki któremu mogliśmy rozwiązać wiele spraw w roku 65. No i zwycięstwa we współzawodnictwie z powiatem złotoryjskim.

— A sobie?...

— Pełnej realizacji programu wyborczego i parę minut dziennego spokoju, bym mógł wypić szklankę herbaty...

Rozmawiał: L. N.

Inż. Jerzy Konopek przewodniczący Prezydium PRN w Jaworze

ROK MINIONY nie wyróżniał się niczym szczególnym. Był oczywiście trudny dla rolnictwa, na co złożyła się późna wiosna, wczesna zima oraz powódź. Mimo to uzyskaliśmy właściwe plony pszenicy oraz zapewniiliśmy zwierzętom odpowiednią bazę paszową. Kółka rolnicze zagospodarowały 1050 ha z Państwowego Funduszu Ziemi, wzbogaciły się o kilkadziesiąt zestawów traktorowych, kombajnów

i agregatów omlotowych. Wykonaliśmy z pewną nadwyżką roczny plan skupu żywca. Rolnicy wykazują coraz większą troskę o swoje gospodarstwa. W br. kosztem 9 mln zł wyremontowano 650 domów mieszkalnych oraz inwentarskich. W składniach GS pojawiło się więcej materiałów budowlanych.

— Mamy wiele osiągnięć w gospodarce komunalnej — mówi dalej przewodniczący — W 108 budynkach przeprowadziliśmy

kapitałne remonty 607 izb. Dzięki usprawnieniu organizacji pracy przedsiębiorstw i grup remontowych, mogliśmy wydatkować na ten cel milion zł więcej niż w roku 1964. Rozpoczęło się wreszcie oświetlanie ulic w Jaworze. Przybyło nam 30 nowych punktów świetlnych. Naprawiliśmy nawierzchnie na wielu ulicach i ułożyliśmy 12 tys. metrów kw. chodników. Choć pod adresem naszego budownictwa padło wiele krytycznych uwag, to jednak zadania planowe za rok 1965 zostały wykonane. Przekazaliśmy do użytku 94 izby mieszkalne w Jaworze i 66 w Bolkowie.

Jeśli idzie o oświatę, nasze prace zmierzały w kierunku przygotowania do reformy szkolnej. Dzięki czynom społecznym przystąpiliśmy do rozbudowy szkół w Starym Jaworze, Przybyłowicach i Marcinkowicach. Przygotowano także mieszkania dla nauczycieli. Mam wrażenie, że we wrześniu 1966 r. nauka w 8-klasowych szkołach rozpocznie się bez zakłóceń. Nie zapomniamy o rozwoju życia kulturalnego, w minionym roku uruchomiono 8 klubów prasy i książki, jest ich na terenie powiatu już 23.



Ważnym problemem dla powiatu jaworskiego jest sprawa zatrudnienia nadwyżki siły roboczej zwłaszcza kobiet. Dzięki rozwojowi chałupnictwa w ciągu roku zapewniłmy pracę 198 kobietom. Znalazły one pracę m. in. w wytwórni pamiaterek „Fotopamu” i spółdzielni „Inprodukt”.

Cóż jeszcze? Odnowiliśmy 9,1 km nawierzchni dróg lokalnych, zbudowaliśmy 4 mosty oraz 13 wat na przystankach autobusowych PKS.

Pragnę zaznaczyć, że nie wszystko wykonuje się u nas ze środków budżetowych. Ludność daje

ogromny wkład pracy poprzez czyn społeczne, których wartość określa się na 2 mln zł. Rozbudowuje się szkołę w Lipie, buduje ośrodek zdrowia w Snowiedzie, wykonano wiele ogródków jordanowskich, boisk szkolnych, placów zabaw itp.

— Mimo niewątpliwych osiągnięć na pewno zauważacie wiele braków?

— Tak. Nie udało nam się rozwiązać problemu braku wody w Bolkowie. Nie wykonano zadań w zakresie inwestycji na wsi i nie wybudowano kilku baz dla kółek rolniczych, w wyniku czego maszyny stoją pod gołym niebem. Wydałoby się, że wiele pieniędzy na upiększenie naszych miast, ale wyraźnej poprawy jeszcze nie widać. Istnieje 28 różnych klubów lecz prowadzą one mało aktywną działalność.

— Jakże są plany na 1966 rok?

— Zamierzamy kontynuować prace rozpoczęte w 1965 r. Główny nacisk położymy na porządkowanie powiatu i poprawę estetyki. Pod tym względem będziemy rywalizowali z powiatem żąbkowskim. Zwrócimy baczną uwagę na wsi. Aby zaoszczędzić chłopcom czasu GS-y zostaną zobowiązane do dostarczania rolnikom nawozów i materiałów budowlanych do domu. Również punkty skupu uruchomią prawie w każdej wsi swoje filie, by rolnicy nie wozili żywności lub zboża do odległych miejscowości.

Ze środków budżetowych i przy pomocy czynów społecznych będziemy kontynuować budowę ośrodka wypoczynkowego w Kaczorowie, zorganizujemy ośrodek kempingowy w Bolkowie. Przewidujemy dalszy rozwój chałupnictwa, nowy zakład produkcji pamiaterek powstanie w Jaworze przy ul. Wrocławskiej. W handlu zwrócimy uwagę na tworzenie sklepów z wieloosobowymi załogami, co poprawi zaopatrzenie oraz wyeliminuje ich częste zamykanie. Zaczniemy przygotowywać Jawor do kompleksowego zagospodarowania.

Na zakończenie życzę mieszkańcom powiatu jaworskiego wiele pomyślności i proszę o współpracę przy realizacji naszych wspólnych zadań.

Rozmawiał

LESEAW MILLER

Mgr Edward Lercher przewodniczący Prezydium PRN w Bolesławcu

PATRZĄC Z PERSPEKTYWY mogą powiedzieć, że udało nam się sformułować i rozwiązać niektóre problemy. Te najbardziej trudne, palące. Należy do nich m. in. podjęcie decyzji w sprawie budowy Zakładu Tkanin Technicznych w oparciu o istniejące zabudowania po byłej „Concordii”. Prace budowlane są już daleko zaawansowane. W połowie przyszłego roku nastąpi rozruch tego zakładu.

ZTT pozwoli nam już w przyszłym roku rozwiązać w części problem zatrudnienia kobiet. Poszukujących pracy w naszym mieście jest wiele, bo blisko 500. W pierwszym okresie zatrudnienie w zakładzie znajdzie 200 kobiet. Po jego dalszej rozbudowie, mam na myśli II etap, liczba miejsc pracy, głównie dla kobiet, wzrośnie do 1.200.

Niezależnie od tego w roku 1965 zapadła decyzja wykorzystania drugiej części „Concordii”. Zagospodaruje je przemysł dziewiarski. Spodziewamy się, że już od 1969 r. zakład ten będzie dysponować 1500 miejscami pracy. Pozwoli nam to ostatecznie, i chyba na wiele lat, rozwiązać sprawę zatrudnienia kobiet.

W tym roku odnotowaliśmy dalszy wzrost liczby szkół. Uruchomiono Technikum Gospodarcze, w roku przyszłym powstanie Technikum Mechaniczne. Nasza młodzież nie będzie musiała korzystać z podobnych szkół w innych miastach. Zaznaczyć się również postępowanie w zakresie zagospodarowania złóż mineralnych, których na terenie naszego powiatu jest wiele. Chodzi o

przypadku o zmniejszenie liczby gospodarzy. W roku przyszłym koordynacji nadal poświęcać będziemy wiele uwagi. Społeczeństwo powiatu otrzymało w tym roku ponad 300 mieszkań. Założono już przeszło 500



JAN KUMOSZ

W 1946 r. pracował w PUR, jako delegat polskiej misji repatriacyjnej. W latach 1946-48 pełnił funkcję starosty powiatowego w Bolesławcu. W 1956 r. został wybrany posłem na Sejm. Od paru lat jest kierownikiem oddziału Zakładów Jajczarsko-Drobiańskich w Bolesławcu.

Za udział w walkach z Niemcami na stanowisku dowódcy polskiego batalionu odznaczony 25.XI. 65 r. przez J. B. Tito orderem „Zasługi dla Narodu” ze srebrnymi promieniami.

KARTY HISTORII wspólczesnej rodziny Jana Kumosa poczęły się zapieć jeszcze wtedy, gdy jego dziadkowie — na wiele lat przed II wojną światową — wymigrowali do Bośni. Tam otrzymali niewielką działkę ziemi. Utrzymywali się z trudem na niej, podobnie jak parę tysięcy Polaków, którzy w owych czasach opuścili ojczyznę.

Ojciec Jana Kumosa nauczył się ciesielstwa, dorobił z czasem i kupił małą działkę ziemi. Ożenił się. Wkrótce przyszedł na świat syn... Ojciec postanowił mu zgłotować inną przyszłość od swojej. Toteż, gdy chłopiec skończył szkołę podstawową i wykazywał zainteresowanie dalszą nauką — umieścił go w liceum pedagogicznym w Zagrzebiu. Skończył je w 1934 r. po czym wyjechał do Polski na jednoroczną praktykę. Ożenił się. Po powrocie ukończył szkołę oficerską ze stopniem podporucznika rezerwy.

Pracę zawodową jako nauczyciel rozpoczął w wiosce, w której mieszkał — Nowi Martynac. Polskich szkół w tym czasie było bardzo mało. Toteż i nauczanie dzieci nie należało do łatwych. Zagadnieniom tym wiele uwagi poświęcił Związek Polaków w Jugosławii, który zawiązał się w 1936 r. Wiceprezesa wybrano Jana Kumosa. Związek postawił sobie naczelne zadanie — organizowanie szkół i kursów języka polskiego, przewożenie bibliotek, prowadził akcję propagandową wśród Polaków, przysposabiał

młodzież do służby wojskowej, udzielał pomocy uchodźcom z kraju okupowanego przez Niemców.

Sytuacja ulegała radykalnej zmianie po napaści hitlerowców na Jugosławię. Nie mogła ona stawić im skutecznego oporu. Padła jak wiele krajów europejskich. Właśnie podczas okupacji jednego z większych oddziałów jugosłowiańskich przez Niemców, Jan Kumosz uszedł w góry Kozary, by nie podzielić

Za waszą
wolność
i naszą...

SREBRNE

losu wielu żołnierzy, którzy dostali się do niewoli. Po kilku dniach powrócił do domu razem z kilkunastu towarzyszami broni.

Niemcy rozdarli Jugosławię na części. Podzielił się nią Włoch, Austriacy, Bułgarzy. Z części Serbii utworzono autonomię a z Chorwacji państwo pod przywództwem nacjonalisty Pawelicia. W Chorwacji rozpoczęły się prześladowania Serbów. Na terenie Czarnogóry i Serbii pod wodzą b. pułkownika armii jugosłowiańskiej, Draży Michałowicza, powstała grupa tzw. Czetników. Byli to, nacjonalistami, szowinistami, których celem działalności było przywrócenie monarchii.

Oczywiście Niemcy wykorzystali to w odpowiedni dla siebie sposób. Grupa ta była niejako „drugim rżutem” armii niemieckiej w tłumieniu narodo-

tralnej Bośni, partyzanci musieli tereny te opuścić.

WPIERWSZYM okresie Czetnicy wobec Polaków zachowywali się raczej po-prawnie. Liczyli na ich ewentualną pomoc. Latem i jesienią 1942 r. podjęli próby mobilizowania Polaków i wcielania ich do swych jednostek. M. in. Jan Kumosz otrzymał wezwanie do stawienia się w mieście Banja Luka w celu zarejestrowania się jako oficer rezerwy. Tam zaproponowano mu wstąpienie do wojska. Pozornie przystał na to, ale zastrzegł, że musi przekazać szkołę komuś innemu. Zgodzono się.

Jan Kumosz wykorzystał ten pretekst i wkrótce, po ucieczce w góry, stał się członkiem oddziału partyzanckiego. Za niezgłoszenie

się do wojska chorwackiego został zaocznie skazany na karę śmierci. Komisarzem oddziału partyzanckiego był Adem Hercegowac (w ub. roku odwiedził on Polaków-reemigrantów z Jugosławii zamieszkałych w pow. bolesławieckim).

Związek Polaków, aczkolwiek w ukryciu, działał aktywnie. Z jego to inicjatywy w osiedlach polskich tworzone tzw. rady

wyzwolenia narodowego. Ich celem było organizowanie oporu przeciw okupantowi i nacjonalistom oraz akcja werbunkowa do oddziałów partyzanckich. Związek ściśle współpracował z Jugosłowiańską Partią Komunistyczną, która wzięła na siebie ciężar wyzwolenia kraju i jego zjednoczenia.

Na przełomie 1942/43 r. na teren centralnej Bośni wkroczyła I Proletariacka Brygada Partyzancka. Zajął ona miasto Prinjavor. Zgłosił się do niej wielu Polaków, m. in. Jan Drag, który w okresie późniejszym był zastępcą dowódcy polskiego batalionu. W sierpniu 1943 r. do centralnej Bośni przybyły dwie dalsze brygady partyzanckie. Wtedy to rozpoczęły się rozmowy na temat utworzenia polskich batalionów partyzanckich. 25 marca w 1944 r. na Zjeździe Polaków w Prinjavorze

Zezem na bramkę

Uskok przed lawiną...

DOSK JUŻ w tym roku zatrudniałem w „Zezach” tydzień piłkarzem, walcem instytucjom i organizacjom sportowym. Działam od tradycyjnych tematów nierzeczywistych, do nie ze — jak kible bez biletu — a atrakcyjną imprezę — pod długopis. Te sprawy, która spadała na nas w ostatnich tygodniach. Z latami — walcem uskok przed lawiną tematów, które będą przez długi czas jeszcze aktualne, uskok ze względu na okoliczności. Chciałbym dziś sportowej rodzinie Zagłębia złożyć garść życzeń pod tradycyjną choinkę. Zaczęć wypada od piłkarzy.

Belestawieckiemu Klubowi Sportowemu, aby jednostka odnalazła formę sprzed kilku lat, aby znowu mieszkała w czółwie III ligi. Z tym uskok, aby nad Bobrem zostało zachowane prawo równowagi między wynikami piłkarzy BKS-u a planami produkcyjnymi „Konrada”. W przeszłości różne z tym bywało.

Rezerwistów, aby zaczęli w końcu stosować zasadę „mierzyć siły na zamiary”. Jeśli bowiem nie stać drużyny na uczestnictwo chociażby przeciętnych wyników w III lidze lepiej niech pedał spokojny żyłot w klasie A. Ze nie będzie to zgodne z piętną tradycją najstarszego klubu Zagłębia? To trudno. Będzie natomiast odpowiednio rzeczowistota.

Górników Złotoryni, aby w latach przyszłych uniknęli perypeti, które przeżywał w bieżącym. Rębnaczom Górników Lubin brania przykłąd ze swych kolegów drążących szyby, którzy to mniej obawiają, ale za to potrafią solidnie pracować.

Piastowi Legnica, aby go inne drużyny „A” klasy nie odstąpiły na „bożny tor”.

Kabewiakowi, aby piłkarzom odbywającym czynną służbę wojskową przedłużono okres jej trwania do lat co najmniej dziesięciu.

Oriental Wojciechów wszystkich sezonów takich jak początek tegorocznego.

Jaworzancowi, nawiązania do pięknej tradycji lat pięćdziesiątych.

Osobne życzenia trzeba przesłać świątkowi piłkarzskiemu Legnicy. Życzenia, aby wreszcie ktoś przesłał w końcu. Aby zrezygnowano w końcu ze „stabilnych” drużyn „C”-klasowych, których w tym roku namawiano się bez liku na korzyść dotychczasowej drużyny, którą można by się pochwalić nie tylko na terenie województwa.

Reaktywowanej sekcji bokserskiej Miasta Życzeń należy tylko tego, aby jej członkowie — młodzieńscy — nadal czynili takie postępy jak dotychczas, a działacze ofiarne wywiązywali się ze swych obowiązków.

Piłkarzom BKS-u opuszczenia ostatniego miejsca w tabeli trzeciej ligi.

Legnickim pływakom szybkiego wyremontowania basenu, aby nie musieli, jak ostatnio, bez treningu jeździć na zawody. Warto tutaj na chwilę się zatrzymać. Jest to bowiem przykład bez precedensu, aby pływacy, którzy ostatni swój trening odbyli w miejscach letnich startowali na przykład w listopadzie w zawodach mając poza sobą tylko kilkumiesięczną tzw. suchą zaprawę. Podkreślenia godny jest więc fakt, iż nie wypadli najgorzej.

Lekkoatletom Zagłębia wreszcie — obiektów sportowych z prawdziwego zdarzenia (na przykład w Legnicy nie ma nawet porządnej żońnie utrzymanej bieżni lekkoatletycznej).

Rzeszy młodych zapasników „tułaczkiej sekcji” (MKS, Dzielarz, Hutnik) jakiegos trokistowskiego opiekuna, który miałby ogólnie zapewnić możliwości należytego jej prowadzenia.

Ciągarzom LZS Lubin stałego „kajana” do treningów i większej opieki ze strony miejscowych władz.

Siatkarzom i koszykarzom legnickim znających warunki do przeprowadzenia treningów w okresie jesienno i zimowym. Życzenia tu sprządać się do tego, że jeśli główna hala sportowa przy ulicy Głogowskiej nie będzie wyremontowana w ciągu roku to niechaj przynajmniej KKFIT w porozumieniu z wydziałem oświaty ustali rozkład godzin korzystania z sal gimnastycznych znajdujących się przy legnickich szkołach średnich i podstawowych.

Osobne życzenia pragnę przekazać wszystkim działaczom Zagłębia, których osobiste zaangażowanie w pracy społecznej, często kosztem wielu wyrzeczeń a nawet „drobnych” nieporozumień rodzinnych, decydowało niejednokrotnie o poziomie takiej czy innej dyscypliny sportowej, sprawom przebiegu niejednej imprezy. Niektórzy uszali działaczom pragnęłbym życzyć większego poczucia humoru, które w dużym stopniu ułatwia współzycie z ludźmi, no i świadczy o kulturze człowieka.

B. FREIDENBERG

Tego jeszcze nie było!

Wybieramy 6 najlepszych sportowców Zagłębia oraz 4 najwszechstronniej pracujące kluby

W trzech kolejnych numerach naszego pisma zamieszczać będziemy kupony konkursowe. Prosimy do kuponów dołączyć krótkie uzasadnienie kandydatur na pierwsze miejsca — sportowca nr 1 oraz klubu nr 1. Kupony prosimy przysyłać na nasz legnicki adres.



Rok 1965 w telegraficznym skrócie

Sportowcy Zagłębia w roku 1965 osiągnęli wiele cennych sukcesów i to nie tylko na terenie województwa, w tym wiele wyników na skalę ogólnopolską. Niektóre warto dziś przypomnieć. Oto rok 1965 w telegraficznym skrócie.

Krystyna Paryak — czołowa tenisistka stołowa Dzielarza Legnica zdobyła wicemistrzostwo Dolnego Śląska. Jest to największy sukces w dotychczasowej pięknej karierze zawodniczki, która również w roku 1965 zmieniła barwy klubowe, przenosząc się do Górników Złotoryja.

Biegaczki LZS Sokółowice — Barbara Rzeszut, Maria i Zofia Woź zdobyły pierwsze miejsce w narciarskim biegu sztafetowym 3x2 km, podczas otwartych mistrzostw Ziemi Kłodzkiej w Dusznikach. Impreza ta stanowiła przegląd najlepszych narciarzy, juniorów województwa.

Wielki turniej tenisa stołowego, w związku z XX-leciem wyzwolenia Lubina, wygrał Zubieli.

Siatkarze MKS „Iskar” Legnica — zajęli drugie miejsce w półfinałach mistrzostw Polski. Gdyby nie zawiodło przygotowanie kondycyjne, młodsi siatkarze mogliby zanotować jeszcze większy sukces.

W pierwszej imprezie z cyklu I-grzybska Zagłębia — w piłkarskim turnieju halowym — zwyciężyła drużyna Dzielarza zdobywając puchar „Władości”.

Spotkanie przyjaźni — szachowy mecz reprezentacji Legnicy z drużyną Północnej Grupy Wojsk Radzieckich — wygrali legnicy 7:4. W najciekawszej partii Łutowski Małkowski pokonał Nikitina. Podczas IV konferencji sprawoz-

dawczo-wyborczej Rady Powiatowej LZS w Legnicy wręcono Marii Siwak tytułową legitymację LZS.

Pierwsze spotkanie trzech najlepszych sekcji w podnoszeniu ciężarów wygrał LZS Legnica. Na drugim miejscu uplasowała się drużyna Lubina, na trzecim Hutnika.

Ciekawy eksperyment. Działacze Lubina zorganizowali zawody lekkoatletyczne w hali w konkurencjach, które dziś już są niepopulacyjne, a kiedyś wchodziły do programu igrzysk olimpijskich (np. skok w dal i wzwyż z miejsca).

Najlepszy wynik uzyskał Marian Galuszko w skoku w dal z miejsca — 238 cm.

Zorganizowana została nowa sekcja koszykówki AZS przy Studium Nauczycielskim w Legnicy.

Kwasniewska najlepsza na Dolnym Śląsku. Działacze złotoryjscy zwrócili szczególną uwagę na konkurencje narciarskie i saneczkarskie. Wyniki nie były dla siebie długo czekać. W czasie zawodów kontrolnych najlepszych juniorów Dolnego Śląska w Dusznikach pierwsze miejsce zajęła właśnie Kwasniewska, zaś na trzeciej i czwartej pozycji uplasowali się Skrzyński i Mosiński.

Siatkarki LZS Legnica pokusiły się o większego kalibru niespodziankę. Pokonały świetny zespół Polonii Świdnica 3:1.

Podczas IV konferencji sprawoz-

KUPON KONKURSOWY

Najlepsi sportowcy Zagłębia w 1965 r.

Imię i nazwisko	Nazwa klubu
1.	
2.	
3.	
4.	
5.	
6.	

Najwszechstronniej pracujące kluby

1.
2.
3.
4.

Nazwisko i imię uczestnika konkursu

Adres

Ekipa Wojciechowska zdobyła puchar „Gór Kaczawskich”. Między powiatowe zawody w narciarstwie i saneczkarskie o puchar „Gór Kaczawskich”, zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem ekipy Wojciechowskiej. Drugie miejsce zajęli sportowcy Jawora.

Jan Krawczyk wicemistrzem Dolnego Śląska. Podczas mistrzostw województwa w podnoszeniu ciężarów, Jan Krawczyk (w wadze piórkowej) zajął drugie miejsce, uzyskując w trójboju 287,5 kg.

Doroczne mistrzostwa powiatu złotoryjskiego w brydżu sportowym parami zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem Skoczka i Wojtacha.

Ciągarzowie Lubina najlepsi. Podczas nieoficjalnych mistrzostw Zagłębia w podnoszeniu ciężarów najlepsi zajęli wyniki uzyskali sztangiele Lubina.

Faworyt zawodów, LZS Legnica, uplasował się na drugim miejscu.

Tradycyjny turniej drużyn zakładowych w tenisie stołowym o mistrzostwo Legnicy wygrał zespół Zakładów Energetycznych. Również indywidualnie najlepszym okazał się inż. J. Buła z Zakładów Energetycznych.

Świetny bokser BKS-u Henryk Łakomy po zdobyciu tytułu mistrza Dolnego Śląska w wadze muszej brał udział w turnieju o miasto najlepszych pięściarzy w kraju i zdobył tytuł wicemistrza Polski.

Najlepszy kolarz Zagłębia Grzegorz Szumakowski brał udział wraz z reprezentacją drużyny Polski, w atrakcyjnym kilkunastodniowym wyścigu dookoła Anglii.

Piłkarska reprezentacja juniorów Podokręgu Legnica zajęła drugie miejsce w tradycyjnym turnieju o puchar Rzepki.

Siatkarki Liceum Pedagogicznego okazały się najlepsze na Dolnym Śląsku. Podopieczne mgr Stareńskich zdecydowanie górowały nad pozostałymi zespołami.

Sportowcy MPK mistrzami Polski. Drużyna najbardziej usportowionego zakładu pracy MPK Legnica — Eugenia Skrzycka, Władysław Złotowski i Romuald Dubrowski reprezentująca hasze województwo zdobyła puchar Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej i Przemysłu Terenowego.

Janusz Bobik, szachowy mistrz Legnicy w kategorii juniorów, brał udział w mistrzostwach Dolnego Śląska. Bobik uplasował się na drugim miejscu zdobywając tytuł wicemistrza i prawo udziału w turnieju o miasto najlepszego w kraju.

Pięciu czołowych gimnastyków najlepszej na Dolnym Śląsku sekcji akrobaticznej LZS Jawor powołanych zostało w skład reprezentacji Polski na mecz z Danją.

Drużyna leśnickich kolarzy w składzie: Franciszek Sadekiewicz, Maciej Łabęcki, Henryk Herber, Zbigniew Bazyliński i Maciej Gwóźdź, zdobyła „puchar Jelenia” wygrywając w Olawie tradycyjny wyścig. Również indywidualnie pierwsze miejsce zajął Franciszek Sadekiewicz.

Podczas wojewódzkiej spartakiady Ligi Obrony Kraju, która odbyła się w Legnicy, ekipa naszego powiatu uplasowała się łącznie na drugiej pozycji. Podczas tych zawodów (w wieloboju rezerwistów) na 29 startujących patroli drużyna Lubina zajęła trzecie miejsce.

W 41 spotkaniu międzypowiatowym Hutnik legnicki pokonał Dymnów Karl Marx-Stadt 3:1. Siatkarze NRD gościli w naszym mieście rewanżując się Hutnikom za pobyt w Karl Marx-Stadcie.

W zorganizowanych przez Radę Wojewódzką LZS mistrzostwach szkół rolniczych Dolnego Śląska, ekipa Technikum z Chojnowa uplasowała się na drugim miejscu.

Utalentowany lekkoatleta Lubina, uczeń Technikum Górniczego Edward Zoltkiewicz, podczas mistrzostw Polski w Poznaniu zdobył pierwsze miejsce w pięcioboju uzyskując kilka bardzo dobrych rezultatów: 100 m 11,6, skok w dal 6,18.

Szkolne kolo sportowe „Zryw” przy Technikum Górniczym Rud i Zasadniczej Szkole Górniczej „Konrad” w Bolesławcu, zdobyło pierwsze miejsce we współzawodnictwie sportowych szkół świdnickich województwa wrocławskiego.

(btf)

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO legitymację szkolną wydaną przez III Liceum Ogólnokształcące w Legnicy na nazwisko Walery Rozenberg. G-46108

ZGUBIONO świadectwo szkolne ukończenia II i III klasy wydane przez Technikum Mechaniczne w Jeleniej Górze na nazwisko Zbigniew Piskozub. G-46109

ZGUBIONO przepustkę wydaną przez Hute Miedzi w Legnicy na nazwisko Jerzy Szafran. G-46111

ZGUBIONO świadectwo szkolne ukończenia Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Jaworze wydane na nazwisko Wiesław Kotłowski. G-46112

ZGUBIONO przepustkę wydaną przez Legnickie Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego na nazwisko Maria Kiełner. G-46113

ZGUBIONO bilet na trasę Jawor — Chroszczów wydaną przez PKS w Legnicy na nazwisko Irena Kret. G-46114

ZGUBIONO legitymację szkolną wydaną przez Technikum Ekonomiczne w Legnicy na nazwisko Cecylia Zielonka. G-46115

ZGUBIONO legitymację szkolną wydaną przez Zasadniczą Szkołę Górniczą w Lubinie na nazwisko Ryszard Wrona. G-46117

POTRZEBNA pomoc domowa dochodząca. Władność: Legnica, JORDANA 12 do godz. 15, tel. 45-33. G-46116

WIADOMOŚCI

Nr 53 (457)

Faworyci zawiedli?

Po mistrzostwach szkół podstawowych

Tegoroczny turniej szkół podstawowych o mistrzostwo Legnicy w siatkówce dowiódł, że ta popularna

LIGA DRUŻYN ZAKŁADÓW PRACY?

Wyłoniono trójkę finalistów

Zorganizowane przez KKFIT w Legnicy rozgrywki drużyn zakładów pracy w piłce siatkowej weszły w decydującą fazę. W turnieju startowało 10 drużyn. Trzy najlepsze zakwalifikowały się do finału: Faworyta Przewodów Nawojowych, Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne i Ognisko TKKF przy Oddziale ZNP. Oto wyniki ciekawszych spotkań: MPK — Huta Miedzi 2:0, MPK — TOR 2:0, MPK — Ognisko TKKF 2:0, Kable — MZBM 2:0, Kable — Zakłady Energetyczne 2:0. Zespoły startujące w turnieju wyzwały się na ogół dobrym przygotowaniem. Na specjalne wyróżnienie zasłużyły drużyny: FOM-u PKS-u.

Finałści, system każdy z każdym, rozegrają decydujące o tytule najlepsze drużyny spotkania w pierwszych dniach stycznia.

Ponieważ turniej w pełni zdał egzamin — okazał się bardzo potrzebny, KKFIT zamierza utworzyć ligę zakładów pracy w siatkówce. Rozgrywki rozpoczną się już w maju. Projekt wydaje się słuszny. Spotkania takie przyczyniają się do dalszej popularyzacji, tej atrakcyjnej gry sportowej wśród załóg zakładów pracy. Zachowana byłaby przynajmniej przez okres kilku miesięcy ciągłość spotkań, zakłady pracy zaś musiałyby dbać o urządzenie i należyte utrzymanie boiska sportowego. (f)

cząt jak i chłopców stwierdzono wyraźny postęp. Rozgrywki stały pod znakiem dużych niespodzianek.

Kłosek ponieśli ubiegłorocznymi mistrzowie, podczas rozgrywek porażki ponieśli zdecydowani wydawali się faworyci.

Gremialny sukces zanotowali uczniowie szkoły nr 1. Zarówno w kategorii dziewcząt jak i chłopców. W spotkaniach finałowych zespoły szkoły nr 1 wygrały swoje spotkania nie oddając ani jednego seta. Wśród dziewcząt na drugim miejscu uplasowała się drużyna szkoły nr 6, na trzecim szkoły nr 15. Zwykły zespół grał w składzie: T. Małkowski, W. Kucharska, D. Poryczko, T. Majewski, J. Lubarska, B. Cichocka, J. Franos, G. Rudnicki, E. Korus i G. Soja — kapitan zespołu.

spolu. Na specjalne wyróżnienie zasłużyli Soja i Boryczko.

Wśród chłopców drugie miejsce zajął zespół szkoły nr 6, trzecie szkoły nr 15. Kolejność trzech pierwszych miejsc przedstawia się identycznie jak w grupie dziewcząt. Młodsi siatkarze szkoły nr 6 występowali w następującym zestawieniu: Z. Urbanczyk — kapitan zespołu, S. Budny, L. Giedrowicz, R. Kostecki, H. Orszulak, E. Czarnecki, J. Kaczmarek, Z. Orszulak. Najlepszą formę podczas turnieju wykazali Giedrowicz i Kaczmarek.

Młodym siatkarzom i siatkarkom szkoły nr 1 oraz ich nauczycielom — M. Muzyk i J. Dutkiewiczowi — gratulujemy sukcesu.

(b)

Wydawca: Wrocławskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” Wrocław ul. Podwale 62.

REDAKCYJA ZESPÓŁ w składzie: Anna Jastrzębska, Zdzisław Gronkowski, Roman Karpinski (redaktor naczelny), Romuald Nader, Ryszard Pollak (sekretarz redakcji).

RADA REDAKCYJNA: Józef Nowak (przewodniczący), Ignacy Pressler, Franciszek Szymłowski (z Legnicy), Tadeusz Kozyra, Paweł Śliwko, Henryk Wawrzynowicz (z Bolesławca), Zbigniew Bezek, Franciszek Waniewicz (z Jawora) Zdzisław Jureczko, Jan Małek, Tadeusz Zastawnik (z Lubina), Arkadiusz Brzwicki, Władysław Dominiak, Marian Liswan (ze Złotoryi).

ADRES REDAKCJI: LEGNICA Rynek 50/52. Telefony: red. naczelny i sekretariat — 41-46, sekretariat redakcji — 11-47. Redakcja przyjmuje skargi i zażalenia we wtorek od godz. 14 do 17, w czwartki od godz. 15 do 17.

ADRES REDAKCJI WE WROCŁAWIU: Wrocław, Podwale 62, telefon 340-31 wewn. 353, 354, 355 (po godzinie 16: 340-36).

BIURO OGŁOSZEŃ: Wrocław, Podwale 62, tel. 357-55. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielać placówki „Ruchu” i Poczta.

Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

DRUK: Zakłady Graficzne RSW „Prasa”, Wrocław, ul. P. Skargi 3/5.

O-6/8/12

Zakończyli pojedynki

Pierwszą rundę spotkań mistrzowskich koszykarze Dzielarza mają już po sobie. Zakończyli ją zwycięstwem nad Gwardią, Wrocław 1:39, po grze stojącej na wysokim poziomie.

Punkty dla zwycięzców zdobyli: J. Wolenin — 23, H. Filski — 17, M. Budny i B. Tajchman po 18, J. Stachowiak — 21, S. Bazyński — 8. Bednarczyk po 2.

W spotkaniu tym na szczególne słowa uznania zasłużyli: Wolenin, Tajchman i Budny, którzy zarówno w ataku jak i obronie, Dzielarz po tym zwycięstwie uplasował się na czwartym miejscu za „Thorezem”, Wałbrzych, Odra Wrocław i Górnikami Wałbrzych. Druga runda meczów mistrzowskich rozpocznie się 20 stycznia. (f)

Witamy rok 1966



CAF — Seko

Z całej Europy - na Sylwestra do Warszawy

MIEDZYNARODOWE towarzystwo ściga w tym roku na Sylwestra do Warszawy. I tak zgłoszono przybycie 30 dużych wycieczek ze Związku Radzieckiego, oraz licznych grup turystów z Francji, Holandii, Danii, NRF, Węgier, NRD i Rumunii.

Cudzoziemcy spędzą noc Sylwestrową na reprezentacyjnych balach m. in. w Hotelu „Bristol” w Warszawie.

Bal pastuchów

WGORSKICH rejonach Szwajcarii, Włoch, NRF i Austrii rok rocznie odbywa się jesienią święto pasterzy. Połączone jest ono z różnymi zabawami i konkursami, polegającymi np. na najszybszym wydojeniu krowy, ubiciu masła itp. W br. przeprowadzono dodatkowo konkurs brodaczy. Zwycięzcą został 36-letni Ferdynand Mullege.



JANINE GRAY, angielska aktorka, została ostatnio zaangażowana do Hollywood. Na pytanie, jak się jej pracuje w stolicy amerykańskiego filmu, aktorka przyznała, że... tęskni za Londynem. „Tu, w Hollywood, wprawdzie więcej jest słońca, ale tam byłam u siebie”. Jak widać na zdjęciu, Janine ubiera się raczej kuso. Ale trudno, tego wymaga rola.

Zawieruszył się główny kibic

Wyjaśniamy, że w powodzi osób oraz nazwisk, które zaludniły naszą 16 stronę w numerze świątecznym będąc aktorami szopki sportowej — panował widocznie tak wielki tłok, iż główny kibic a zarazem autor widowiska — Bronisław Freidenberg — starym swoim zwyczajem gdzieś nam się zapodział.

Na wszelki wypadek zarówno autora jak i Czytelników przepraszamy. A rzecz do publicznej wiadomości zapodajemy.

Wichura niestraszna

AMERYKAŃSKIE dziewczęta nie boją się wiatru. Wynaleziono chustki, które po włożeniu na świeżo uczesaną głowę i spryskaniu następnie odpowiednim płynem stają się twarde — podobno — jak stal. Żaden wiatr nie zniszczy fryzury.

Ścisłe tajne

LUDZIE-ZABY, czyli nurkowie, którzy mają do wykonania różne podwodne zadania, będą mogli w przyszłości podobno bezpieczniej pracować. Dotychczas największym niebezpieczeństwem było wydobywanie się na powierzchnię pęcherzyków powietrza. W USA podobno poradzono sobie z tym.

Fraszki tygodnia

ZYCZENIE

Jednego dziś chcę życzyć Legnicy — jak noworoczny zwyczaj każe — by z parku, skwerów i z każdej ulicy „siemuszek” zniknęli handlarze.

DO AMATORA PESTEK SŁONECZNIKA

Fakt potwierdzono ten doświadczeniami w łbie oleju nie miałeś w lat szczenięcych porze choćbyś pesteczki jadł dzisiaj tonami i recepta Zastóby już nic nie pomoże.

BR. FREIDENBERG

Telewizyjny kalejdoskop

NIEDAWNO — zdarzyło się to w USA — człowiek zaatakował psa jego własną bronią: ugryzł go. Było to na jednym ze stadionów sportowych, gdzie pobili się kibice dwóch drużyn. Interweniowała policja uzbrojona w paliki i wspomaganą przez policyjne psy. I właśnie jeden z tych psów został ugryziony.

Jednak, na przekór starej, znanej w zachodniej prasie maksymie: „Jeśli pies ugryzie człowieka — to nie jest wiadomość, jeśli człowiek ugryzie psa — to, to jest wiadomość”, sprawa nie stała się sensacją. Gazety zamieściły jedynie krótkie notatki.

Dlaczego? Bo to w USA nikomu już nie imponuje. W telewizji można zobaczyć nie takie rzeczy.

Co więc można zobaczyć? Oto krótki zestaw telewizyjnych efektów z USA:

◆ Np. reklama. Reklamuje się m. in. czajniki z gwizdkiem. Ale nie z takim zwykłym gwizdkiem, który po prostu przypomina gospodynę domu, że woda się gotuje. Czajnik gwizdże przebój, albo — są i takie — symfonię Beethovena. „Kup czajnik — korzystaj z osiągnięć światowej kultury” — zachęca spiker.

◆ Inna reklama: mydło marki „Dial”. Pokazać na ekranie można

z zachęcać do kupna, to żadna sztuka. To nikogo nie przekona. Co innego, jeśli na ekranie zobaczymy blond piękność w wannie, która się zawzięcie mydli mydłem „Dial”, aby w końcu, cała w pianie wstać i z czującą się mydlaną uśmiechem wygłosić parę zdań o zaletach mydła.

◆ Niedawno telewizyjne towarzystwo ABC rozpoczęło nadawać film serijny p.t. „Paton Place”. Jest to historia o życiu erotycznym pewnego miasteczka. Widz poznaje tajemnice sypialni, w których pokazują się najbardziej zaskakujące zestawienia par: żona burmistrza i mechanik telewizyjny, nauczyciel i mama ucznia itd. itd.

◆ Koncern Dupont finansuje ostatnio telewizyjną serię p.t. „Jak napadać na pasażerów podmiejskich kolejek”. Okazuje się, że albo bardzo wcześnie, albo bardzo późno. Oczywiście „wykłady” są bogato ilustrowane przykładami.

◆ Jedną z niedawnych rewelacji telewizyjnych z USA: niejaki Christopher Lloyd, z zawodu agent sprzedaży nieruchomości, przed kamerami, na oczach milionów widzów, je żywe pająki. Okazuje się, że pająki, które pojawiają się czasem w wannach mają gorzki smak. A małe pajęczki przed zjedzeniem najlepiej zgnieść w palcach. Wtedy lepiej smakują.

Kupujcie „pistrix”

OD pewnego czasu na półkach sklepów mięsnych w Anglii pojawiło się... mięso rekinów. „Wędzony rekin jest bardzo smaczny, może tylko trochę za słodki” — powiedział sekretarz klubu myśliwych rekinotowów. Członkowie klubu łowią przeciętnie 6 tys. rekinów rocznie.

— A skąd wzięła się nazwa „pistrix”? Po prostu rekinie mięso nie znajdowało nabywców, a kiedy nazwano je po łacinie, z miejsca zdobyło popularność.

MĄDROSCI

KURDYJSKIE

Biada temu mężowi, którego żona patrzy na drzewa
Bez pracy dostatek nie zobaczysz
Bogactwo domu poznasz po fasadzie
Wielkie serce jest zawsze młode
Kto szybko idzie, szybko się męczy
Dwóch arbusów w jednej ręce nie utrzymasz

TATARSKIE

Diament pozostanie diamentem nawet jeśli go rzucisz do błota
Bez ugryzienia pszczoły nie będzie miodu
Bez wysiłku i zająca nie złapiesz
Gdzie zgoda tam siła
Do lasu drzew nie woźą
Głupi sąsiad to gorzej niż ból zęba

TURKMENSKIE

Arba zaczyna skrzypieć 40 dni przed rozsypaniem się
Bez wiatru trawa się nie kołysze
Nawet żaba w błocie mówi: „Tu jest najlepiej”.
Kto nie widział czarnego, białego nie doceni
Nie wiesz — uwierz tym, co wiedz
Nie było prawdziwej zimy, nie będzie lata

Cud w Teheranie

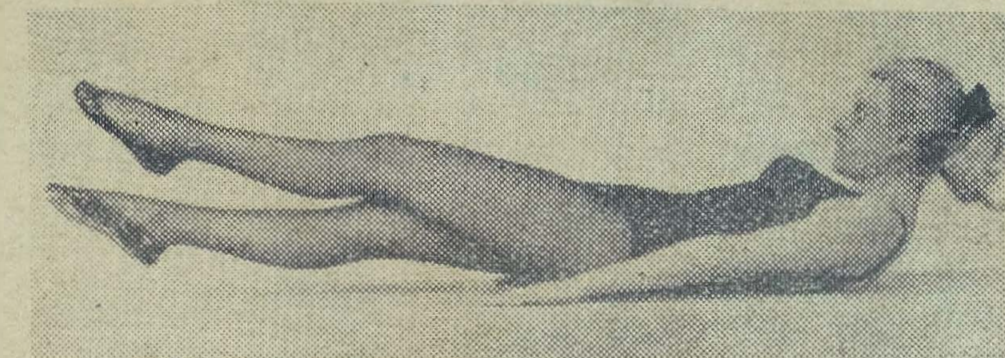
NA rynku rybnym w Teheranie na straganie handlarza imieniem Ghalom zdarzył się cud. Ktoregoś ranka dostarczono, jak zwykle, transport zamrożonych ryb z morza Kaspijskiego. Skrzynkę otworzono i, kiedy ryby oddajały okazało się, że jedna z nich ożyła. Wpuszczono ją do wody a ryba jak to ryba: na oczach zaskoczonych nabywców zaczęła

ły pływać. Nawet nie wiedziała, że przyniosła szczęście handlarzowi, bo natychmiast wykupiono u niego wszystkie ryby.



Tak każdego roku wielu turystów i wczasowiczów szczególnie z województwa katowickiego, warszawskiego i krakowskiego wybiera się na wypoczynek w Tatry. Ostatnio Zakopane odwiedził dwumilionowy turysta. Zakopane słusznie nazywamy Mekką polskiej turystyki i narciarstwa. Na zdjęciu: na Hali Kondratowej.

CAF — Olszewski



Kto nadmiernie utył w czasie świat powinien pójść za przykładem widocznej na zdjęciu dziewczyny. Taka gimnastyka jest gwarancją pozbycia się nadmiernej tuszy.

Z armatą na wróble

POTĘŻNY 4-motorowy odrzutowy samolot DC-8 wystartował z londyńskiego Central Airport i... znów wylądował. Okazało się, że 3 spośród czterech odrzutowych motorów zostało zatkniętych wróblami.

Ostatnio w Londynie na lot-

nisku zatrudniono kilka osób, których zadaniem jest straszenie wróbli. Kilka ekip zostało wyposażonych w armatki do strzelania do wróbli.

Prawo jest prawem

W stanie Maine (USA) stanowy parlament postanowił, że obowiązkiem każdego jest przychodzić z pomocą bezdomnym: psom, kotom i ludziom.

W Teksasie miejscowe ciała ustawodawcze postanowiły, że nabożeństwo jest bardzo bliskie niż wo Włoszech.

W Kansas postanowiono, że osły, które samowolnie wyjdą z ogrodzenia i poczynią szkody, muszą za nie zapłacić.

W Kentucky jest przestępstwem wyrzucenie z nienależnego karabinu.

W stanie Virginia przechodzień potrącony na jezdni przez auto musi zapłacić grzywnę.

W stanie Wisconsin rodzice nie są odpowiedzialni za szkody materialne wyrządzone przez dziecko. Jeśli umieszczą mu na plecach widoczny napis: „Uwaga z dzieckiem”.

W Kentucky sprzedawcy wyrobów tytoniowych nie mają prawa w sposób niewyraźny zachwalać towaru.

W stanie Wisconsin fryzjer — członek organu ustawodawczego, zaproponował projekt uchwały zakazującej noszenia bokobrodów.

W Massachusetts rozważano projekt ustawy zakazującej kurom noszenia spodni.

W stanie Indiana ustawodawcy uznali, że więźniowie są rozpieszczani i uchwalili ustawę zakazującą posyłania kwiatów — osobom odsiadującym wyroki więzienia powyżej 6 miesięcy.

W Illinois postanowiono, że kawalerowie powinni być tytułowani Master a nie Mister, aby każda dziewczyna z miejsca mogła się zorientować, jakie ma szanse matrymonialne.

W Missouri ustawodawca określił wszystkie składniki, jakie mogą być używane do produkcji piwa. Zapomniano jedynie o wodzie.

W stanie Nowy Jork, jeśli wóz jest ciągnięty przez wół, ten musi być wyposażony w dzwonek, reflektor między rogami oraz gwizdek.